

ZBIGNIEW MIAZGA

ur. 1945; Frampol



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, inwazja na Czechosłowację

Inwazja wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację w 1968 roku

Dostałem wycieczkę, bo wygrałem konkurs fotograficzny na fotoreportaż z Moskwy. Konkurs był ogłoszony przez „itd”, tygodnik studencki, z którym współpracowałem, ale nie dlatego, że współpracowałem, to dostałem [nagrodę], bo to był anonimowy konkurs, tylko po prostu zdjęcia były niezłe chyba. [19]68 rok, sierpień, wejście wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji. I dokładnie ze sprzyśniętymi siedzieliśmy równolegle – nasi chłopcy w czołgach, my w wagonie, który miał kierunek Wiedeń – Wenecja. Nie odprawiają nas, nie odprawiają, nikt się nami specjalnie nie interesuje. No i rozmawiam rano – kiedy tam już widać było, że jakiś kolejarz jest w pobliżu – co się tutaj dzieje, dlaczego nie odjeżdżamy. Odpowiada: „Panie. Wojna”. Okazało się, że nas jednak przeprowadzili przez teren Czechosłowacji. Były to dosyć dramatyczne momenty, bo pozamykane na sztywno drzwi naszych wagonów, żołnierze z bronią przy drzwiach tych wagonowych, no a Czesi, jak pociąg zwalniał, starali się wskoczyć do wagonu, szarpali te zamknięte drzwi, odpadali potem na peron. No i kiedy nas postawili na jednej ze stacji, [to były] Petrovice, było podłączone radio Ostrawa do stacyjnego głośnika z komunikatami skierowanymi również po polsku do żołnierzy polskich: „Przyjeżdżajcie do nas jako turyści, a nie jako żołnierze. Wiemy, że kochacie i szanujecie wolność”, w tym stylu Czesi to nadawali. Ale pojawił się kolejarz, zresztą prawdopodobnie Murzyn albo bardzo podobny, który uruchomił nasz parowóz. Ruszyliśmy, kierunek na Wiedeń. W Wiedniu natknęliśmy się na demonstrację – bo można było wyjść, żeby coś kupić – przeciwko Dubczekowi i przeciwko Chruszczowowi. No i po pewnym czasie pociąg nasz faktycznie dojechał do Wenecji, gdzie nikt nas nie oczekiwał, bo proszę sobie wyobrazić wojnę, a tu nagle przyjeżdżają turyści, żeby sobie zwiedzać. No, ale zaopiekowali się nami. Pokoi hotelowych nie brakowało, jako że turyści gremialnie odpuścili sobie przyjazdy. Tak że w takich nastrojach trochę stresowych, bo sięgaliśmy po gazety, które Polaków oskarżały o postępowanie hitlerowskie, [upłynął nasz wyjazd]. Podana została informacja, że Dubczek zastrzelony został w polskim

więzieniu i tak dalej. W związku z tym nawet rozmowy z Włochami były niesympatyczne, nefajne. No, ale jakoś ten pobyt minął.

Data i miejsce nagrania	2012-08-27, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"